

Czy strach ten jest w rzeczywistości uzasadniony, nie odgrywa większej roli — stwierdza dalej A. Zischka. Usunąć go mogą same Niemcy tylko przez pojednanie ze Wschodem i uznanie granic europejskich. Dla zobrazowania swej tezy podaje autor wyniki ankiety przeprowadzonej przez Instytut Demoskopii w krajach Europy zachodniej. Pytanie brzmiało: „czy ziemie za Odrą i Nysą mają wrócić do Niemiec, czy pozostać przy Polsce?” Wśród siedmiu ankietowanych krajów (Francja, Holandia, Belgia, Anglia, Norwegia, Dania i USA) za powrotem tych ziem do Niemiec wypowiedziało się nie więcej niż 14% pytanym; za pozostaniem przy Polsce — 44% - 70% w poszczególnych krajach.

W końcowej części swej pracy omawia autor problem tzw. luki technologicznej. Analizę tego elementu stosunków między USA i Europą zachodnią zaczyna od przedstawienia strat ponoszonych przez tę ostatnią w rezultacie masowej emigracji naukowców europejskich za ocean. Dalej przedstawia funkcję państwa w zakresie ponoszenia kosztów badań i rozwoju, podkreślając rolę, jaką odgrywają w tym kontekście wydatki militarne. W rozważaniach tych dominuje przekonanie o wielkim znaczeniu finansowania badań naukowych we współczesnym rozwoju. Autor powołuje się na wypowiedź członka Akademii Nauk ZSRR prof. Trapieznikowa, który przedstawił w latach sześćdziesiątych obliczenie dowodzące, iż każdy rubel zainwestowany w rozszerzenie produkcji w latach 1966 - 1970 powiększa w przemyśle i budownictwie dochód narodowy około 0,39 rubla. Natomiast rubel zainwestowany w badania naukowe przyczyni się do wzrostu dochodu narodowego przynajmniej o 1,5 rubla. W ostatecznej ocenie problemu luki technologicznej skłania się autor — jak się wydaje — do opinii szwajcarskiego profesora Speisera, który oświadczył w lutym 1968 r.:

„Stany Zjednoczone mają wielką przewagę w dziedzinie lotów kosmicznych, budowy komputerów i w przemyśle samolotowym. Górują wyraźnie nad nami w dziedzinie produkcji określonych części elektronicznych, szczególnie w zakresie zintegrowanych połączeń i w opanowaniu wielkich systemów techniki komunikacyjnej. Ale we wszystkich pozostałych dziedzinach nie widać różnic technicznych. Szczególnie w produkcji samochodów Europa co najmniej dorównuje Ameryce, podobnie w produkcji sprzętu gospodarstwa domowego, maszyn warsztatowych itp., a także artykuły chemiczne i farmaceutyczne są równej wartości, a nawet przewyższają amerykańskie”.

Ostatecznie istotę problemu postawionego w tytule książki widzi autor w oświacie i nauce. Obrazując relatywne zacofanie NRF, poprzez dokonanie porównań międzynarodowych, autor kończy swą pracę stwierdzeniem, że nadrobienie opóźnień w tej dziedzinie jest bardzo trudne i wymaga zorganizowanych wysiłków. Między narodzinami „naukowca” a jego dojrzałością leży bez mała okres trzydziestu lat. Szybkie nadrobienie opóźnień jest dlatego w tym decydującym punkcie przyszłego rozwoju niemożliwe.

Zdzisław Nowak

ALFRED GROSSER: *L'Allemagne de notre temps, 1945 - 1970*. Fayard, Paris 1970, 641 ss.

Zainteresowanie Niemcami i problemem niemieckim ze strony nauki i publicystyki francuskiej jest stale b. żywe. Świadczą o tym liczne publikacje na temat Niemiec, ukazujące się co roku na półkach księgarskich we Francji. W 1970 r. wy-

dano m. in. trzy książki o Niemczech pióra Alfreda Grossera¹. Jest to autor nader kompetentny: od początku lat pięćdziesiątych publikuje systematycznie prace naukowe dotyczące sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej NRF, równocześnie drukując na ten temat drobne artykuły publicystyczne na łamach czasopism i dzienników, m. in. w „Le Monde”. W latach 1948-1967 Grosser pełnił funkcję sekretarza w założonym wspólnie z Emanuelem Mounierem *Comité français d'échanges avec l'Allemagne nouvelle* i redaktora czasopisma „*Allemagne*” będącego organem tegoż komitetu. Grosser jest obecnie profesorem w *Institut d'Etudes Politiques de Paris* i dyrektorem tzw. trzeciego cyklu studiów w *Fondation Nationale des Sciences Politiques*, goszczącym często z wykładami w uczelniach zagranicznych; należąc do *Société d'Etudes Allemandes* w Strasburgu, jest członkiem rady redakcyjnej tamtejszego kwartalnika „*Revue d'Allemagne*”, w którym zamieszcza regularnie wartościowe informacje bibliograficzne dotyczące literatury niemieckiej.

Zadaniem niniejszej recenzji jest zwrócenie uwagi czytelnika na najnowszą książkę A. Grossera poświęconą Niemcom współczesnym i opublikowaną w wydawnictwie paryskim Fayard w ramach serii *Les grandes études contemporaines*. Znaczenie książki polega na tym, że stanowi ona syntezę politycznych dziejów Niemiec po II wojnie światowej, syntezę, w której Grosser zebrał w jedną całość materiał, wnioski i przemyślenia z własnych wieloletnich badań i poprzednich opracowań.

Wspomnijmy jeszcze, że tłumaczenie niemieckie pracy ukazało się drukiem w Monachium, a wydanie w języku angielskim przygotowywane jest równocześnie w Londynie i N. Jorku.

Książka składa się ze wstępu i trzech części. Na wstępie autor wyklada swój punkt widzenia na najnowszą historię Niemiec. Zdaniem Grossera, rozwój Niemiec po 1945 r. staje się zrozumiały dopiero wtedy, gdy rozpatrujemy Niemcy jako element szerszej społeczności międzynarodowej, gdy zestawiamy obie części Niemiec dostrzegając, że stanowią one homogeniczne składniki dwóch odrębnych światów. W żadnym razie nie wolno traktować stanu aktualnego jako wyniku samoistnej ewolucji narodu niemieckiego. W tym ujęciu, rozwój sytuacji w Niemczech jest refleksem rozwoju sytuacji światowej (napięcie, kryzysów i odprężeń w polityce międzynarodowej).

Powyższa myśl stanowi ideę dominującą książki. Grosser przestrzega przed przesadnym akcentowaniem znaczenia kontynuacji w dziejach; jego zdaniem, istnieją „momenty, w których 'dyskontynuacja' jest tak silna, zmiany w organizacji społeczeństwa, podziale władz, ideach panujących są tak nagłe i o tak szerokim zasięgu, że jedynie z największą ostrożnością można interpretować rzeczywistość w świetle dotychczasowej ewolucji: rok 1917 jest z pewnością takim momentem w dziejach Rosji; rok 1945 ma znaczenie przełomowe dla Niemiec” (s. 10).

W części pierwszej, zatytułowanej *L'Allemagne des vainqueurs*, Grosser omawia koncepcje i politykę zwycięskich mocarstw wobec Niemiec oraz wydarzenia poprzedzające powstanie dwóch państw niemieckich. Mamy tu zatem rozdziały przedstawiające: przejęcie władzy w Niemczech przez cztery mocarstwa; przebieg i wyniki procesu norymberskiego oraz denazyfikacji; politykę w poszczególnych strefach okupacyjnych; „zimną wojnę”, utrwalenie podziału Niemiec i utworzenie dwu państw „o ograniczonej suwerenności”.

¹ Poza recenzowaną tu prasą ukazały się jeszcze: *La République Fédérale d'Allemagne*. PUF, Paris 1970 (IV wyd.) oraz A. Grosser, H. Ménudier, *La vie politique en Allemagne Fédérale*. A. Colin, Paris 1970.

Druga część pt. *La democratie de Bonn* stanowi zasadniczy zrąb książki. W poszczególnych rozdziałach autor analizuje prawne podstawy istnienia i funkcjonowania NRF, zachodnioniemieckie instytucje państwowe, system wyborczy i partyjny, siły ekonomiczne, społeczne, moralne i intelektualne NRF.

W trzeciej części autor ukazuje „drugie Niemcy” (*l'autre Allemagne*), „państwo socjalistyczne narodu niemieckiego” (*État socialiste de nation allemande*) — czyli NRD, w powiązaniu z tzw. problemem niemieckim. Analizuje kolejno mechanizm funkcjonowania państwa i partii politycznych w NRD, przedstawia jej „nową gospodarkę i nowe społeczeństwo” oraz miejsce, jakie zajmuje w obozie socjalistycznym. Uwzględnienie tej tematyki stanowi *novum* w pracach Grossera i wskazuje na fakt, że zachodni „niemcoznawcy” — nawet ci specjalizujący się wyłącznie dotąd w problematyce NRF — nie widzą już możliwości pomijania NRD w analizie mającej za przedmiot „współczesne Niemcy”. Rozdziały poświęcone NRD obejmują jednak ledwie 1/10 książki i w konstrukcji całości stanowią jak gdyby pretekst do zobrazowania polityki zagranicznej NRF, w której osobno omówiona została polityka „zachodnia” i osobno polityka wobec Wschodu.

Książkę zamykają ogólne wnioski, wskazówki bibliograficzne oraz indeks nazwisk.

Podnieśmy kilka charakterystycznych cech publikacji Grossera. Stanowiąc syntezę dziejów Niemiec w latach 1945–1970, w gruncie rzeczy nie należy ona do żadnej z określonych dyscyplin naukowych; nie jest to praca ani *sensu stricto* historyczna, ani socjologiczna, politologiczna, prawna czy ekonomiczna; zawiera pogłębiony przegląd problematyki wewnętrznej i zewnętrznej dwóch państw niemieckich (głównie jednak NRF), z uwypukleniem tych elementów, które autor uważa za szczególnie ważne. Książka ma za przedmiot rzeczywistość polityczną Niemiec współczesnych, z uwzględnieniem jej podstaw prawnych, ekonomicznych, społecznych i nadbudowy ideologicznej. W opisie tej rzeczywistości autor bierze pod uwagę zarówno działalność rządu, parlamentu, stronnictw politycznych, jak i życie religijne, oddziaływanie telewizji, rolę sportu. Właściwą analizę rozpoczyna z 1945 r., jako rozpoczynającym nową epokę, przypomina jednak w stosunkowo obszernym, bo liczącym 40 stron wstępie, z jaką to przeszłością nastąpiło w Niemczech zerwanie. Zazdrość budzi tempo wydania książki: analiza została doprowadzona do najnowszych wydarzeń, uwzględnia już politykę wschodnią rządu Brandta — Scheela.

Grosser stara się zachować postawę obiektywnego badacza, unika więc tzw. subiektywnych sądów. Unika w ogóle jednoznacznych ocen, dążąc do ukazania każdego faktu czy zjawiska w całej jego złożoności i uwarunkowaniu zewnętrznym i wewnętrznym. Autor w sposób drobiazgowy pokazuje narastające sprzeczności polityki niemieckiej wypływające ze skutków przegranej wojny, z podziału kraju oraz z faktu, że cztery mocarstwa miały własne koncepcje wykorzystania Niemiec, ale że żywiły i określone obawy przed Niemcami. Powiedziałbym, iż dążność do wydobywania wieloaspektywności wydarzeń zachodzących w NRF (a nie do upraszczania ich przyczyn i funkcji), do konsekwentnego zajmowania stanowiska „historyka rozumiejącego”, jest mocną stroną książki; słabością jej natomiast jest posługiwanie się w głównej mierze literaturą i źródłami zachodnioniemieckimi i to w sposób nie zawsze dostatecznie krytyczny. Toteż natrafiamy na fragmenty książki, które mogłyby wręcz służyć jako podstawa do wysunięcia wobec autora zarzutu tendencyjności. Weźmy np. ustęp dotyczący powojennych przesiedleń ludności niemieckiej z Polski. Cytując zdanie układu poczdamskiego postulujące, by przesiedlenia Niemców z terenu Polski, Czechosłowacji i Węgier zostały przeprowadzone w sposób uporządkowany i humanitarny, Grosser — idąc za licznymi znanymi głosami za-

chodnioniemieckimi — stwierdza, że zdanie to „pozostało martwą literą” (s. 62). Autor powątpiewa również, by przesiedlenie ludności niemieckiej z Ziem Zachodnich można było w pełni uzasadnić tekstem układu poczdamskiego mówiącym jedynie o przesiedleniu Niemców zamieszkałych „w Polsce”; według Grossera, Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie tylko „zaakceptowała” (decyzją z 6 XII 1945) przybycie do stref okupacyjnych radzieckiej i brytyjskiej 3,5 mln Niemców z Polski, co podbudowało „interpretację rosyjsko-polską” (s. 63) o obszarze państwa polskiego jako rozciągającym się na zachód od granicy z 1939 r. Tymczasem, omawiając działalność Rady Kontroli winno się sięgnąć przede wszystkim do planu Rady o usunięciu ludności niemieckiej z Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski z dnia 20 XI 1945 r. i ocenić go jako akt przesądzający interpretację układu poczdamskiego w tym sensie, iż cała ludność niemiecka ośiadła na wschód od Odry i Nysy i znajdująca się pod rządami polskimi podlega przesiedleniu, a nie tylko mniejszość niemiecka zamieszkała w Polsce w granicach międzywojennych. Przypomnijmy, co stwierdza na ten temat w swej niedawno wydanej książce K. Skubiszewski:

„Otóż, liczba 3,5 miliona osób podlegających wysiedleniu z Polski nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że Rada Kontroli interpretowała układ poczdamski jako obejmujący Niemców zamieszkałych nie tylko za granicą, lecz również (a nawet przede wszystkim) na przedwojennym terytorium Rzeszy oraz Wolnego Miasta Gdańska. Interpretacja Rady była interpretacją autentyczną, ponieważ plan Rady z 20 listopada 1945 r. był wyraźną umową (uchwałą) stron układu poczdamskiego co do interpretacji tegoż układu (z dołączeniem się Francji, która nie była sygnatariuszem układu poczdamskiego). Jako interpretacja autentyczna nie podlega ona zaczepieniu w jakikolwiek sposób i w drodze jakiegokolwiek innej wykładni: *eius est interpretari, cuius est condere*. W drugiej połowie 1945 r., tj. wówczas, gdy Rada Kontroli układała plan przesiedleń, przedwojenna mniejszość niemiecka w Polsce ulega już pewnej redukcji, a to na skutek ewakuacji lub ucieczki. Zresztą liczba Niemców w przedwojennej Polsce pozostawała w granicach 800 tysięcy, czyli cyfra 3,5 miliona w żadnym przypadku nie obejmowała tylko mniejszości przedwojennej. Trzeba więc złą woli i złą wiary, aby zamknąć oczy na wymowę, jaką ma porównanie ze sobą tych dwóch liczb”².

W literaturze cytowanej przez Grossera nie znajdziemy w ogóle publikacji naukowych wydanych w Polsce a dotyczących stosunków polsko-niemieckich, układu poczdamskiego, przesiedlenia Niemców, granicy na Odrze i Nysie (z prac polskich autorów omawiających powyższe tematy, informacja bibliograficzna umieszczona na końcu książki wymienia jedynie wydaną w 1965 r. we Francji książkę prof. J. Zdziechowskiego³, długie lata przebywającego na emigracji). Jest to o tyle dziwne, że w bibliotece *Institut d'Études Politiques*, którego profesorem jest Grosser, znajdują się obcojęzyczne wydawnictwa Instytutu Zachodniego, jak również publikacje innych polskich ośrodków wydawniczych.

Andrzej Kwilecki

² K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski*. Gdańsk 1969, ss. 336-337.

³ G. Zdziechowski, *Le problème clef de la Construction Européenne. La Pologne sur l'Oder*. A. Pedone, Paris 1965.